

## Dziennik pokładowy znaleziony w butelce

Autor tekstu: Tomasz Misiewicz

Środa

**K**apitan polecił zmianę kursu. Poprzedni był zbyt ugodowy. Płynęliśmy z wiatrem. A Wiatr był głównym ideologiem poprzedniego systemu. Teraz ma się to zmienić. Płyniemy na przekór szkwałom i wichurom. Mamy pokazać światu naszą niezależność.

Póki co majtkowie dostali wiatrów w żołądkach, bo kapitan nakazał także zmianę menu. Zamiast dorszów jemy owoce morza. Dotąd jedyne owoce, jakie sobie aplikowaliśmy to były jabole jeszcze z zapasów poprzedniego kierownictwa. Tamte owoce morza importowano jednak od Wielkiego Brata. Obecnie więc przestawiamy się na produkty z niezależnych źródeł. Kapitan to nazywał dewersyfikacją dostaw. Tej nocy majtkowie silnie dewersyfikowali za burtę. Jeden to się nawet zdewersyfikował w spodnie. Inni poprzestali na zwykłej dezercji. Załoga się oczyściła z elementów niepewnych. Ale kurs trzymamy

Czwartek

Po wczorajszych dezercjach kapitan nakazał składanie oświadczeń przez załogę. Każdy ma napisać swój życiorys. Ponieważ od osiemnastu lat płyniemy na tej samej łajbie, życiorysy mamy niemal jednakowe. Diabeł tkwi jednak w słowie „niemal”. Nawigator na przykład utrzymywał przez radiostację kontakty z obcymi banderami, bosman przywlokł na pokład kilka francuskich chorób, a szyper trudnił się kontrabandą. W ramach zarządzanej rewolucji moralnej, kapitan polecił zamianę stanowisk. Odtąd łajbę będzie prowadził kucharz, bo sprawdził się jako dewersyfikator. Nawigator, bosman i szyper zostali pozbawieni dodatków funkcyjnych i karnie posłani do kotłowni. Tam mają przejść czyszcenie odnowy poprzez pracę fizyczną.

Piątek

Kapitan wyznacza kurs na tzw. Politykę Historyczną. W skrócie PH, czyli Pech.

Ta nowa Polityka Historyczna w dużym skrócie odnosi się do uświadomienia naszej tradycji. Mamy wykuć na pamięć wszystkie chlubne epizody z historii łajby.

Na przykład klęskę w wyprawie po halibuta, szkorbut, jaki dotknął załogę na Madagaskarze, chorobę morską, która dopadła nas w Trójkącie Bermudzkim.

A szczególnie cenne są okrągłe rocznice: 255 — dania odporu flotyli z sąsiedniej Estonii. Wtedy ponoć cały skład łajby jechał solidarnie „Do Rygi” po tym jak urządzono zawody w picu rumu.

Albo 195 rocznica abordażu na kuter transportujący cesarskie hurysy. Nasza załoga miała wtedy udział w wyzwoleniu ich spod jarzma despoty. Hurysy przez następne pięćdziesiąt lat pomywały na naszym pokładzie w ramach uświadamiania im praw o równouprawnieniu kobiet.

Piękna jest ta nasza historia. I tylko w rozkaz dzienny wygłaszany z mostka kapitańskiego wkraść się błąd. Pisarz pokładowy (czyli ja) pomyłkowo zamiast słowa „instrukcja” wpisał inne: „obstrukcja”. Różnica niby drobna lecz jakże istotna. Jak pech to pech.



## Sobota

Po polityce historycznej przyszła kolej na prorodzinną.

Ten element bardzo ucieszył załogę. Zwłaszcza, że po przymusowej abstynencji cielesnej mężczyźni zlaknieni damskich powabów a ostatni raz do portu zawijaliśmy na tyle dawno, iż niektórzy zdążyli zapomnieć, czym się różni kobieta od wiosła. Kształty poniekąd zbliżone.

Kapitan jednak wyjaśnił na wstępie, że nie o promowanie rozpusty idzie, lecz o przeciwdziałanie powstawaniu jednopłciowych związków partnerskich. Napiętnował kilka par, które żyją bez odpowiednich sakramentów a jako główne złożenia polityki prorodzinnej wymienił: dodatki za każde następne dziecko, deputaty za nie naruszanie przykazania o pożądaniu żony bliźniego swego, rozłąkowe dla rodzin pozostających w portach, dłuższe urlopy tacierzyńskie.

Wszystkie te przywileje przewiduje nowy kodeks rodzinny opracowany przez kapitana. Szczegółowych wyjaśnień kapitan udzieli kiedy indziej. Dzisiaj obchodzi półwiecze ślubów czystości.

## Niedziela

Odpoczywamy przed jutrzejszym Nowym Otwarcim.

Najpierw zjedliśmy śniadanie. Było niezwykle uroczyste, bo dzień święty trzeba święcić. Kapitan okolicznościową pogadankę poświęcił swojej drodze na mostek kapitański. Opowiadał ile trudów go kosztowała droga ku oficerskim szlifom.

Mówił o tajnej policji, która go prześladowała. Jeden tajniak to go nawet zamknął w szafie. Jakiś Pułkownik Leśnik czy Naleśnik. Trudno zrozumieć, bo kapitan ma wadę wymowy. Mówi nie otwierając ust. To takie konspiracyjne przyzwyczajenie z czasów, kiedy należało trzymać język za zębami.

Wczuliśmy się w męki kapitana i posnęliśmy solidarnie. Wiadomo: „Żegluga Solidarna”, jak głosił slogan wyborczy kapitana.

Po śniadaniu była msza. Kapelan pokładowy poświęcił ją w całości przykazaniu o tym, jak to dzień święty trzeba święcić. Mówił o tym tak długo, że obrzydził nam całą resztę dnia.

Po obiedzie mieliśmy czas kulturalny. Graliśmy w statki. Koszmarnie męczące zajęcie. Zwłaszcza, że przez resztę tygodnia nic innego nie robimy.

Po kolacji był apel poległych w intencji tych, co zginęli na morzu.

Taak, tej niedzieli odpoczęliśmy wyjątkowo solidnie. A nawet solidarnie.

## Poniedziałek

Kapitan dokonał Nowego Otwarcia. Otworzył nowo zbudowany mostek kapitański i zapowiedział remont generalny całej łajby. Sfinansowaniem remontu ma się zająć Unia Kapitańska. W ten sposób będzie mogła odpokutować wypowiedzenie nam ostatniej wojny. Kapitan dał jej szansę do wtorku, bo jak nie, to wystawi Unii rachunek za zniszczenie latryny pokładowej. To był dar od nich dla nas. Latryna wyleciała w powietrze na skutek skumulowania gazów, jakich w Unii Kapitańskiej nie przewidują. To po tych jabolach.

## Wtorek

Cumulusy wskazują na potężny sztorm. Wiemy to z nieba, bo urzędzenia nawigacyjne kapitan kazał wymienić na nowe, mniej defetystyczne. Poprzednie miały zbyt dużą skalę błędu. A nowe w ogóle nie wykazują błędu. One jeszcze nic nie wykazują, bo przeznaczone były do muzeum Żeglugi Wielkiej. A tam sztormy raczej nie występują.

Póki co wicher porwał wszystkie szalupy ratunkowe. Oszczędził jedną — kapitańską. Tej nie zauważył. Była tak mała, że umknęła jego uwagi. Bo kapitan do wielkoludów nie należy. Wielbiciele jego talentu politycznego mówią, że to po patronie, ponieważ kapitan wzoruje się na małym kapralu.

Płyniemy więc bez szalup prosto na skały. Kapitan dał się ubłagać i wypuścił z kotłowni na czas zagrożenia Bosmana, Szypra i Nawigatora. Sam zaś udał się na łód w celu szukania bratniej pomocy. Bo on ma ponoć brata. Jak mówi stare przysłowie: „Gdy trwoga to do Boga, jak draka to do bliźniaka”.

**Tomasz Misiewicz**

Satyryk

(Publikacja: 15-07-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6683) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6683>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)